

Kimowie nadchodzą!



Po kilku dniach zaprzeczeń sekretarza obrony Lloyda „Raytheona” Austina, Pentagon w końcu potwierdził wczoraj, że istnieją dowody na obecność wojsk Korei Północnej w Rosji. Zapytany o to, co robią w Rosji, Austin odpowiedział: „Co dokładnie robią? Nie wiadomo. To są rzeczy, które musimy uporządkować”.

Przez wiele dni Korea Południowa (nie ma tu konfliktu interesów) i Ukraina (nie ma też konfliktu interesów) twierdziły, że tysiące północnokoreańskich żołnierzy przybyło na ratunek pobitej i zakrwawionej armii rosyjskiej przed pewną porażką z rąk Ukrainy (która straciła prawie milion żołnierzy w prawie trzyletniej wojnie). W miarę jak rosyjska armia przyspiesza tempo, paląc ostatnie ufortyfikowane miasta we wschodniej Ukrainie, media głównego nurtu nadal – z kilkoma niechętnymi, ale spanikowanymi wyjątkami – forsują narrację „Rosja przegrywa”.

Dodatkowy zwrot w postaci tysięcy „złych komunistów” z Korei Północnej krzyczących przez rosyjską tundrę (bez wątpienia na koniach) obiecuje dodać nowe wątki do dramatu wymyślnego przez media głównego nurtu i większość Waszyngtonu, a zwykli podejrzani wściekle gryzą przynętę.

Weźmy na przykład przewodniczącego Komisji Wywiadu Izby Reprezentantów, Michaela Turnera. Jest on tak oburzony faktem, że w Rosji mogą znajdować się członkowie północnokoreańskiej armii, że wysłał list do prezydenta Bidena, wzywając do wojny. „Jeśli północnokoreańskie siły zbrojne dołączą do wojny Rosji

przeciwko Ukrainie”, powiedział w Fox News, »Stany Zjednoczone powinny rozważyć możliwość podjęcia bezpośrednich działań wojskowych«.

Przeciwko komu? Jesteśmy już zaangażowani w wojnę proxy z Rosją poprzez Ukrainę. Jesteśmy już bezpośrednio zaangażowani w siedmiofrontową wojnę Izraela przeciwko jego sąsiadom i Iranowi. Kogo według przewodniczącego Turnera powinniśmy zaatakować, jeśli wojska Korei Północnej są obecne w Rosji? Rosję? Koreę Północną? Chiny? Wszystkich?

Korea Północna i Rosja właśnie podpisały traktat, na mocy którego ich dwie armie będą ściślej współpracować, a nawet przyjdą sobie nawzajem z pomocą, jeśli jedna z nich będzie zagrożona. Podczas gdy takie porozumienie może przyprawić Turnera i innych neokonów o dreszcze, nie różni się ono niczym od traktatu o wzajemnej obronie, jaki Stany Zjednoczone zawarły ze swoimi partnerami z NATO i z wieloma innymi na zasadzie dwupartyjnej.

Traktaty dla mnie, ale nie dla ciebie? Czy tak nazywa się gra w „międzynarodowy porządek oparty na zasadach”?

Hipokryzja sięga jeszcze głębiej. Powszechnie wiadomo, że kraje NATO szkolą ukraińskie wojska nie tylko w krajach NATO, ale także na samej Ukrainie. Tak więc jest absolutnie w porządku dla Stanów Zjednoczonych i ich partnerów z NATO, aby umieszczać oddziały wewnątrz Ukrainy, aby szkolić jej wojsko do zabijania większej liczby Rosjan, a nawet obsługiwać zaawansowane systemy uzbrojenia wewnątrz Ukrainy, których ukraińskie wojsko nigdy nie mogłoby obsługiwać samodzielnie, ale jeśli Rosja zawrze umowę z Koreą Północną, w której obie armie mogą wspólnie trenować w Rosji, jest to „czerwona linia” (jak napisał przewodniczący Turner), która wymaga rozpoczęcia III wojny światowej.

Wygląda na to, że nie wysyłamy naszych najlepszych i najzdolniejszych do Kongresu.

To, czego jesteśmy świadkami, to narodziny nowej narracji po tym, jak około 500 narracji dotyczących Ukrainy upadło już pod ciężarem własnych sprzeczności. Pamiętacie dwa lata narracji „Rosja przegrywa”? W tym tygodniu Naczelny Dowódca Sił Sojuszniczych NATO w Europie, generał Christopher Cavoli, powiedział w wywiadzie dla niemieckiego magazynu Spiegel, że Rosja wyjdzie z tego konfliktu faktycznie SILNIEJSZA niż wtedy, gdy do niego przystąpiła!

Ale oczywiście przegrywają...

Więc co robić? Tak jak robią to hollywoodzcy scenarzyści, gdy sit-com ma już za sobą zbyt wiele sezonów i zaczyna się rozkręcać pod względem fabularnym. Wstawić nowy zwrot akcji, aby oszukać widzów i dać im nowy powód do dalszego oglądania programu. To zabawne, ale nie śmieszne, ponieważ przyszłość świata wisi na włosku. Tak jak film „Idiokracja” stał się dokumentem w naszych absurdalnych czasach, tak samo stało się z „Wag the Dog”. Kompleks wojskowo-przemysłowy wraz ze swoimi hollywoodzkimi sojusznikami produkuje niekończące się narracje, aby utrzymać pociąg z sosem...

P.S. jeśli ktoś wierzy, że cała ta szalona i histeryczna narracja przeciwko Korei Północnej nie jest polityczna... cóż, mam do sprzedania most w Brazoria, TX...

[Źródło](#)